



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Memoriał w sprawie sytuacji Czechosłowacji

Liczba stron oryginału

7

Liczba plików skanów

8

Liczba plików publikacji

8

Sygnatura/numer zespołu

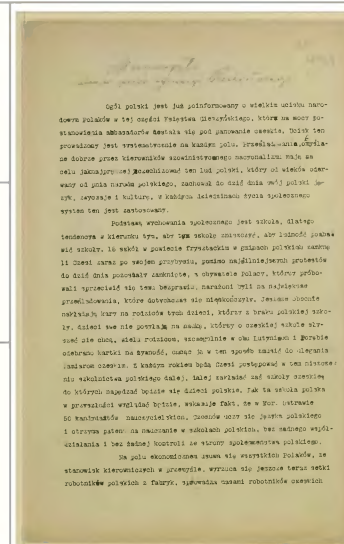
TR 028.043

Data wydania oryginału

1921

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



NARODOWY  
INSTYTUT  
AUDIOWIZUALNY

**KULTURA+**



17  
28.43.11

*Memorandum  
dotyczące sprawy sytuacji Czechosłowacji*

Ogół polski jest już poinformowany o wielkim ucisku narodowym Polaków w tej części Księstwa Cieszyńskiego, którą na mocy postanowienia ambasadorów dostała się pod panowanie czeskie. Ucisk ten prowadzony jest systematycznie na każdym polu. Prześladowania, <sup>f</sup>omysłane dobrze przez kierowników szowinistycznego nacjonalizmu mają na celu jaknajprędzej ~~z~~czechizować ten lud polski, który od wieków oderwany od pnia narodu polskiego, zachował do dziś dnia swój polski język, zwyczaje i kulturę. W każdych dziedzinach życia społecznego system ten jest zastosowany.

Podstawą wychowania społecznego jest szkoła, dlatego tendencją w kierunku tym, aby ~~tem~~ szkołę zniszczyć, aby ludność pozbawić szkoły. 18 szkół w powiecie frysztańskim w gminach polskich zamknęli Czesi zaraz po swoim przybyciu, pomimo najśilniejszych protestów do dziś dnia pozostały zamknięte, a obywatele Polacy, którzy próbowali sprzeciwić się temu bezprawiu, narażeni byli na największe prześladowania, które dotychczas się nie skończyły. Jeszcze obecnie nakładają kary na rodziców tych dzieci, którzy z braku polskiej szkoły, dzieci swe nie posyłają na naukę, którzy o czeskiej szkole słyszeć nie chcą. Wielu rodzicom, szczególnie w obu Lutyniach i Porębie odebrano kartki na żywność, chcąc ją w ten sposób zmusić do ulegania zamiarom czeskim. Z każdym rokiem będą Czesi postępować w tem niszczeniu szkolnictwa polskiego dalej, dalej zakładać zaś szkoły czeskie; do których napędzać będzie się dzieci polskie. Jak ta szkoła polska w przyszłości wyglądać będzie, wskazuje fakt, że w Mor. Ostrawie 50 kandydatów nauczycielskich, Czechów uczy się języka polskiego i otrzyma patent na nauczanie w szkołach polskich, bez żadnego współdziałania i bez żadnej kontroli ze strony społeczeństwa polskiego.

Na polu ekonomicznym usuwa się wszystkich Polaków, ze stanowisk kierowniczych w przemyśle, wyrzuca się jeszcze teraz setki robotników polskich z fabryk, sprowadza masami robotników czeskich



umieszcza się we wszystkich urzędach i zakładach państwowych, a nawet przymusem w prywatnych, zdemobilizowanych legionarzy czeskich, którzy mają nadawać ton społeczeństwu i czuwać nad całością Republiki.

Urzędy, obsadzone wyłącznie urzędnikami czeskimi patrzą na bezprawia czeskich band przez palce, a nieraz jak się to pokazało szczególnie w sprawach wyrzucania polskiej ludności z pracy i z mieszkań, oraz w sprawach niektórych szkół oświadczają, że "wbrew woli ludu <sup>sz. bersilne</sup> ~~nie nie mogą zrobić~~". W sprawach spisu ludności, gdzie stworzono cały aparat w tym kierunku, aby światu pokazać, że na Śląsku Cieszyńskim, o który tak Polska zabiegała, niema Polaków i rzeczywiście jakich 60 % ludu polskiego wpisano w szeregi czeskie, okazało się, że nawet nie myślą się te urzędy liczyć ze sprawiedliwością, kiedy chodzi o interesa czeskie, nawet sądy, ~~skier~~ złożone w tym celu z Czechów w pominięciem Niemców, musiały otaczać nimbus czeskiego nacjonalizmu i wbrew zasadom wszelkiej obiektywności chroniły zarządzenia władzy politycznej. Okazało się to najlepiej w procesie prawnym przeciw Redakcyi "Robotnika Śląskiego".

Gospodarka gminna zupełnie na mocy postanowienia najwyższych władz czeskich przeszła w ręce czeskie. Stworzono komisarzy administracyjnych i komisye administracyjne, złożone z Czechów lub ludzi, Czechom zupełnie uległym. Tam gdzie Czechów nie było, sprowadzono ich z Czech lub Moraw i im oddano, w okolicach dla nich zupełnie nieznanych, zarząd gminy. Władzy tej wykorzystywuje się w tym celu, aby urzędników gminnych polskich i niemieckich usunąć i wprowadzić jaknajwięcej urzędników czeskich, aby zakłady gminne ~~z~~czechizować, oddawając kierownictwo ich Czechom i wprowadzając robotników czeskich, sprowadzanych z całych Czech. Już rok trwają te nielegalne rządy komisji czeskich. Ludność widzi zgubną ich gospodarkę i na licznych zgromadzeniach niezliczone zapadły już rezolucye, domagające się usunięcia komisji i przeprowadzenia wyborów, lecz wszystko bezskutecznie. Władza oświadcza, że to jest niemożliwe, niepodając powodów, ale prasa czeska powody te podaje. Wybory przeprowadzone zostaną



"później aż stosunki się zmienią, a niebezpieczeństwo polsko-niemieckiej reakcji zostanie usunięte". Tak pisze socjalno demokratyczny czeski "Duch Času", Zatem nawet pismo, które jest organem stronnictwa głoszącego międzynarodową solidarność. Wiemy co to znaczy uregulowanie stosunków, to znaczy wypędzenie i steroryzowanie ludności polskiej tubyleczej a usadowienie Czechów najróżnorodniejszego pokroju.

Również w Kasach chorych, gdzie panuje system autonomiczny i na podstawie wyborów zarządzają zarządy złożone prawie wyłącznie z Polaków, wprowadzono wbrew wszelkim zasadom praw i ustaw komisye administracyjne czeskie. Aby szersze mieć pole działania upaństwowiono kolej koszycko-bogumińską i tam zastosowano w całej pełni system czeski. Urzędników Niemców i Polaków zmuszono do usunięcia się, lub przesadzono w inne okolice, a zapchano wszystko Czechami, jak we wszystkich instytucjach i tu także wśród robotników w zastraszający sposób protegują żywioł czeski.

Nawet sprawy kościelne nie uszły ich uwagi. Parafie rzymsko-katolickie na Śląsku są oddawna w rękach polskich proboszczów. Wiedząc jak wielką rolę odgrywa w życiu społecznym kościół, rzucili Czesi się na propagandę na rzecz kościoła państwowego, ~~wyznania~~ religii "katolickiej wyznania czesko-braterskiego". Pojawiły się niezliczone ulotniki agitacyjne za wystąpieniem z kościoła rzymsko-katolickiego, a wstąpieniem do kościoła czesko-braterskiego, lub zapisanie się w szereg bezwyznaniowych. W gminach gdzie Czesi mają pożądaną ilość zwolenników, rzucono się na kościoły katolickie, sprowadzono księży czesko-braterskich /husyckich/ i odebrano ludności kościół na rzecz tego wyznania. Tak stało się już w ~~Miesz~~ Pietwałdzie, w Rychwałdzie i w Dąbrowie. Ludność rzymsko-katolicka na te gwałtowne napady nie była przygotowana a zresztą wszędzie żandarmerya stanęła po stronie najeźdźców. Zabierając kościoły, usuwają ostatnią ostoję polskości i systematycznie przygotowują grunt dla czechizacji.

Tak postępują Czesi z ludnością polską, równocześnie zaś wyciągają do Polski rękę, aby Polska Czechosłowację wyciągnęła z nurtów, w których się topi. Ta Polska, którą oni szkalowali i oskarżali w najbardziej oszczerczy sposób przed trybunałem narodów i przed



każdym narodem z osobna. Kiedy Polska najcięższe chwile przecho-  
dziła, to Czechosłowacya wtedy zagroziła jej drogę, napadła na kraj  
polski, a później utrudniała prowadzenie jej wojny i obrony przed  
zalewem bolszewizmu. Niesłycha<sup>n</sup>y cynizm lub niesłychana naiwność!  
Czech potrafi mniemać, że ta ~~Ruska~~ Polska deptana przez niego, szka-  
lowana, wtedy kiedy on nadal gnębi część jej narod~~ów~~ w sposób gorszy  
od pruskiego systemu, zapomni na wszystko i otworzy mu ramiona, aby  
wyratować go ze sytuacji, do której wprowadziła go jego bezwzględna  
zuchwałość i zachłanność wobec innych narodów.

Rzeczywiście też kto ma oczy otwarte i patrzy, widzi, że  
to państwo stworzone, jak się jeden z posłów niemieckich w narodowym  
zgromadzeniu w Pradze wyraził, na zdradzie i oszustwie", idzie do  
zagłady i udusi się swoją zachłannością. Zabrano cały przemysł,  
wszystkie fabryki byłego państwa austriackiego i w sposób dorobkie-  
wicza chęlpiono się przed innymi narodami bogactwem krajów czeskich,  
ale zapomniano o tem, że przemysł i fabryki są bezwartościowe, jeśli  
nienależy do nich odpowiedni rynek zbytu. ~~Zawszad~~ Z trzech stron  
otoczeni Niemcami, których rynek zbytu również się zmniejszył, ~~xx~~  
a których przemysł we wielu względach dokładniejszym jest od czeskiego,  
swoją zachłannością doprowadzili do zamknięcia sobie drogi w stronę  
Niemieckiej Austrii i przez Węgry, wskutek czego obce produkty prze-  
mysłowe się już w krajach na południowy wschód zagnieździły. Pozo-  
stała tylko Polska. Ale czyż istnieje choć jeden powód, żeby Polska  
miała Czechom dać jakieś stanowisko uprzywilejowane, aby umożliwić im  
istnienie, kiedy Czesi wszystkich sił użyli, aby podkopać byt Polski?  
Jest jedno tylko, a to jest nacisk ~~Ententy~~ na Polskę; która pragnie  
otoczyć Niemców ze wszystkich stron silnym pierścieniem narodów so-  
bie oddanych, lecz Polska przez czas od swego zmartwychwstania prze-  
konala się na każdym kroku, że państwa ~~zmarły~~ ~~Ententy~~ tylko o tyle  
wspierają interes polski, o ile same z tego korzyść odnoszą. A zresztą  
Polska tylko na własne siły liczyć może i tam gdzie swoje własne siły  
zaufała tam wyszła na tem najlepiej. Zresztą w razie zatargu Polski  
z Niemcami Polska na Czechy w żadnym wypadku liczyć nie może, choćby  
nawet charakter czeski był inny, nie pozwolą jej na to stosunki



wewnętrzne i skład jej zaludnienia w wielkiej części niemieckiego.

~~Zrzeszają już teraz Niemcy w kołach miarodajnych wóiw i są już szanowani  
w państwie Czechosłowackim~~

Rzeczywiście też skutki polityki zachłanności szowinizmu czeskiego już w Czechosłowacyi dają się odczuć. Mamy przed oczami tylko Śląsk Cieszyński, którego kopalnie i przemysł fabryczny tak "potrzebny" był dla Czechosłowacyi, że dla niego wszystkie kłamstwa i wszystkie siły poświęcono, aby go zyskać w zatargu z Polską. W chwili gdy Polska potrzebowała tego przemysłu jej ten kraj odebrano. - W głębi Czech ma być jeszcze gorzej.

Powszechnie wiadomą rzeczą jest, że w hutach witkowickich ogromne zapasy wyrobów leży na składzie, że ~~na~~ znaczną część obiektów już unieruchomiono i wydalono setki robotników. W Boguminie zostawiono piece hutnicze i fabryki tamtejsze są na progu ruiny. W całym Zagłębiu ~~na~~ ostrawsko-karwińskim panuje zastój, a przedsiębiorcy kopalniani skarżą się na brak zbytu, zapełniają się magazyny, coraz więcej robotników się wydala, a czas pracy ogranicza na pięć i mniej dni do tygodnia. We Fryszacie, gdzie przemysł świeżej daty, założony w celach eksportu na ~~wschód~~ wschód, marną prowadzi egzystencję, większa część stalowni i walcowni nie jest w ruchu, a fabryka wagonów strasznie powoli wchodzi w życie, bezrobocie się szerzy. Doszło do tego, że w braku funduszy zmieniono w tych czasach właściciela stalowni i walcowni. W dniu 14. kwietnia odbyły się w całym zagłębiu wiece protestujące, w których wszędzie brały tysiące i tysiące robotników udział, gdzie wszędzie narzekano na brak pracy, gdzie powzięto rezolucje, domagające się za wszelką cenę usunięcia bezrobocia.

*W takich warunkach otwierają się już Czechom oczy. Różnymi*

spozobami próbują zmienić stosunek do nich Polski, swoim zwyczajem używają do tego znowu środków charakteryzujących ich zawsze. Gazety czeskie raz po raz głoszą zbliżenie się do Polski i obłudny sposób wykazują potrzebę przymierza z Czechosłowacyą dla Polski. Raz po raz pojawiają się w prasie czeskiej dawne kłamliwe frazesy o bratnim



narodzie polskim, ba nawet o potrzebie popierania celów polskich na Górnym Śląsku, lecz taktyki tutaj do nas zmieniają, nadal w sposób ich zdradzieckiego zapanowania nad nami praktykują wszędzie. Prasa czeska nawet w swem tęsknem upragnieniu wyjścia z sytuacji dławiącej, przedstawia już nawet swoim czytelnikom, że traktat polsko-czeski został zawarty z okazji posiedzenia komisji delimitacyjnej.

Równocześnie jednak zdaje się próbują innego wyjścia i dlatego w ostatnim czasie rząd czeski i prasa czeska w sposób niebywały zajmuje się kwestyą Rusi Podkarpackiej i otacza ją szczególną opieką i jest nawet projekt przyłączenia do Rusi Podkarpackiej komitatów dotąd słowackich i nadanie Rusi Podkarpackiej dalekoidącej autonomii. Ruś Podkarpacką traktuje się jako coś nienależącego w skład Republiki Czechosłowackiej, bodaj nie jako zawiązek Państwa Ruskiego, którego kolebkę przygotowuje się w Rusi Podkarpackiej czechosłowackiej, <sup>o ile oświadczenia skonałachostowacji na wschód.</sup> Polska tedy musi zwrócić uwagę szczególnie na Galicyę wschodnią i przede wszystkim<sup>m</sup> dzisiaj ugruntować tam swoje panowanie, swoją władzę, bo wiemy że Czesi dla celów utrzymania swego Państwa gotowi wszystko zrobić.

Myśmy tutaj pod zaborem czeskim na Śląsku Cieszyńskim nigdy nie zrezygnowali z wcielenia nas w obręb państwa Polskiego, a choćby nie był to kraj tak bogaty i tak potrzebny dla Polski, to jednak ludność tego kraju od pradziadów jest polska i Polska ma nie tylko prawo ale i obowiązek dążyć do tego, aby nasze nadzieje się spełniły. Cierpimy dla naszej narodowości, ale cierpienia te <sup>znosić</sup> znosimy i ~~zniesie~~ będziemy, bo nadzieja dodaje nam sił, bo widzimy że tylko w <sup>reflu</sup> ~~reflu~~ Polski samej jest możliwość zmiany posiadania tego kraju. Wiemy że w obecnej chwili Polska ma inne zadania i przed sobą wiele trudności i tym zadaniom musi w pierwszym rzędzie poświęcić swoje siły i swoje dążenia i dlatego czekamy cierpliwie,

Domagamy się zaś już teraz, ażeby Polska sytuację swoją wobec Czechosłowacyi wykorzystala, aby żadnej ugody bez odstąpienia



przez Czechosłowacyę polskiej części Śląska Cieszyńskiego ~~nix~~  
z nią nie zawierała i pilnie strzegła granic swoich ~~naxpobudowanych~~  
~~mochności~~ zamknawszy je przed wyrobami czeskosłowackimi, bez których  
się obejść może i nigdzie nie popierała czeskich dążeń.

Za nami tu w Czechosłowacyi ujmować się Polska nie potrze-  
buje ~~w Czechosłowacyi~~, gdyż wszelkie obietnice i przyrzeczenia, ze  
strony czeskiej robione, pozostaną zawsze tylko obietnicami i przy-  
rzeczeniami, a my narażeni tylko na szyderstwo i większą poniewierkę.  
Niech tylko Polska głosi przed <sup>światem</sup> ~~światem~~ nasze cierpienia i uświadamia  
lud  
~~lud~~ swój ~~xxkierunka~~ o sprawach naszych i o stosunku Polaków do za-  
borego czeskiego szowinizmu.

~~Ho Tęgi~~  
Lobor český Druhá 22. listopadu 1921.

Komite polski